ROK II. Nr. 35. CENA N-RU Mk. 1·— K 2·— 31. SIERPNIA 1919.

SZCZUTEK

WOŁANIE ŚLĄZKA

Rys. K. Grusa



(Zob. str. 2)

Wojska dajcie mi, psiakrew!

Prusak sięga mi do trzew
W pień mordują nas Grenzschutze
Kiedyż jarzmo podłe zrzucę
Słysz Warszawo, wołam krwawo:
Wojska dajcie mi psiakrew!

Ginę, walcząc jako lew
Mdleją dłonie gorejące
Hej, warszawskie wy zające
Rezydenty od ententy
Wojska dajcie mi, psiakrew!

Cóż mi wasz frazesów śpiew
Cóż, że każda prawie gąska
Pieje hymny na cześć Szlązka
W kabaretach i w gazetach
Wojska dajcie mi psiakrew!

Uroczystym słowom wbrew
Przysyłacie miast patronów
Wagon starych pantalonów
Pantalony, o gawrony!
Wojska dajcie mi, psiakrew!

Cóż mi wasz frazesów śpiew?
Gdy prusacza czerń zdradziecka
Rznie nam baby, rznie nam dziecka
W pysk wam krzyczę, królewiacy
Wojska dajcie mi, psiakrew!

PLAC WOLNOŚCI W POZNANIU

Plac Wilhelma w Poznaniu nazwano urzędowo placem Wolności. Plac ten jednak otrzymał rychło popularniejszą nazwę, mianowicie młodzież męska, zwłaszcza żołnierska, naznacza panienkom randkę na „placu wolnej miłości“, te zaś skromniejsze, chętnie przychodzą na plac „miłej wolności“.

Sprawa ta nie uszła uwagi dyrektora policyi, p. Rzepeckiego, znanego w Poznaniu dowcipnisia. Wydał on do rodziców odezwę, w której stwierdza (dosłownie), „iż przyrost Polaków w Poznaniu jest niewątpliwie bardzo potrzebny, ale nie na placu Wolności“. Apeluje do pobożnych matron poznańskich, by powiększenie polskiego Poznania odbywało się za ich macierzyńską wiedzą.

Poznań przyjął tę odezwę z wesołem uznaniem, młodzież zaś skonstatowała, iż i pod tym względem lepszy polski dyrektor policyi, niż niemiecki i urządziła p. Rzepeckiemu owacyę.

Reflex.

PRZYSŁOWIA ZREFORMOWANE

Kto rano wstaje, widzi, ile mu w nocy skradziono.

Kto pod kim dołki kopie, otrzymuje jego posadę.

Kto sieje wiatr, ten zamierza rzucać bomby gazowe.

Lepszy Śląsk Cieszyński w garści, niż górny w plebiscycie.

Nie odrazu zniesiono prywatną własność.

Łatwo, nic nie mając, zostać bolszewikiem, trudniej już, nim będąc, nie zostać kapitalistą.

Jot Pe

UWAGI O KORONACH

Korony spadały, spadały na łeb, na szyję — teraz znów *korony* idą w górę. Okazuje się, że korona upada z pewnością tylko wtedy, kiedy spada razem z łbem i szyją.

Ktoby przypuszczał jeszcze przed paroma miesiącami, że tych *marne kilka koron* może znowu kosztować Europę tyle zamętu...

DOWCIP PANA ROTMISTRZA

Pan rotmistrz Dowgirdowicz, z Witebszczyzny, jest w Warszawie, o której dowcipie wiele słyszał. Mówi więc do małoletniego koroniarza:

— Tak malczyku, masz rubla, powiedz mi coniebądź śmiesznego.

— Kto to jest panie rotmistrzu i jest synem mojego ojca, a nie jest mym bratem?

Imć pan Dowgirdowicz duma i wreszcie:

— Nie mogę znać...

— Ja sam!

Poczciwy Litwin duma, w końcu zrozumiał i ryczy jak żubr. Skoro tylko przybył do szwadronu, zadaję tę samą zagadkę kolegom i słyszy odpowiedź:

— Prosta rzecz: pan sam, panie rotmistrzu.

— Gdzietam, kochanieńki, to jest roznosiciel gazet z Alei jerozolimskich...

ODPOWIEDZI REDAKCYI

P. Semickiemu. Myli się Sz. Pan twierdząc, że Anglia i Ameryka zażądały, aby do wszystkich oddziałów wojska polskiego wprowadzić komendę żargonową. Na razie ograniczono tę inowacyę do intendantury i służby sanitarnej, oraz do oficerów, pełniących służbę frontową w krakowskiej kawiarni „Esplanade“. Tych ostatnich obowiązuje obok żargonu także język niemiecki.

Uwagi Sz. Pana co do §. 93 są zbyt pesymistyczne. Nie należy zapominać o poważnej uldze, przyznanej nam za wstawiennictwem prez. Wilsona:

Oto Polakom-„katolikom“ będzie wolno pracować w szabas.

Wśród smakoszów ancien regime'u w Europie obecnie najbardziej poszukiwane są potrawy z *restauracyi* — monarchicznej.

GDYBYM...

(Na nutę szopinowskiego „Życzenia“)

Gdybym fabrycznym
był dziś robotnikiem,
tobym we strajki
spacerował ze szykiem.
Ubrany modnie
w pidżak i spodnie...
zelówki co dwa tygodnie.
Ale żem ongi skończył inżynieryę,
więc mnie na takie nie stać fanaberye.

Gdybym był stróżem,
dziś w randze dozorcy,
miałbym w piwnicy
ziemniaków pięć korcy,
Jadałbym tłusto
boczek z kapustą,
schab na niedzielę — a cóż-to?...
Lecz jako prezes sądu w tej kadencyi,
karmię się w kuchni dla jenteligencyi.

Gdybym był woźnym
w ministerstwie jakiem,
pocieszałbym się
jedynie koniakiem...
A na „acordo“
butelka bordeaux
z jakim tęgim moczymordą...
Lecz że mi tytuł referenta dano,
więc stać mnie tylko na wodę wiślaną.

Gdybym spożywczy
sklep miał w suterynie,
co wieczór w innem
bawiłbym się kinie.
W takim teatrze
widzę i patrzę,
jak biją się na Sumatrze...
Ale że jestem tylko profesorem,
więc z żoną w domu nudzę się wieczorem.

Gdybym był błaznem
i gadał trzy po trzy,
byłbym Warszawy
faworyt najsłodszy.
Brawa gorące,
gaży tysiące,
serduszka dam bijące...
Ale żem tylko jakiś tam literat,
więc goły chodzę, bo mi ogół nie rad.

Gdybym handlował
z dżurawe rubelki,
byłbym napewno
już dziś bogacz wielki.
Jak paskarz Jojne,
miałbym z te wojne
życie na przyszłość spokojne...
Ale wolałem wziąć uczciwą pracę,
więc dalej o nią daremnie kołacę.

Gdybym od dziecka
rzucał gnój na pole,
dziś by mi sejm dał
do uprawy rolę.
Żebym mógł zboże
chować w komorze,
komisyi niedać, broń Boże....
Ale żem rolnik w Puławach uczony,
dostanę guzik w Polsce odrodzonej.

Benedykt Hertz

LEW

(Próby studyum zoologicznego).

Znamy lwa salonowego i lwa afrykańskiego. Podczas gdy lew afrykański ma wspaniałą grzywę, lew salonowy bywa zwykle łysawy. Dalej tem się jeszcze różnią, że lew prawdziwy pochodzi zawsze z lewej ręki, a lew salonowy bywa ojcem z lewej ręki.

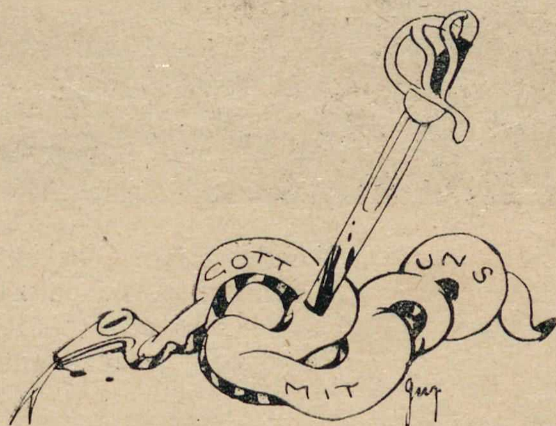
Lew na prawo nie chodzi.

Jest to zwierzę szlachetne i dlatego choć mu dodać icki nie będzie Żydem, ale Polakiem, albo Rusinem.

W pierwszym wypadku otwiera sklep przy placu Maryackim z naczyniem polewanem, może być dyrektorem banku (wtedy należy do wszystkich komitetów, wydziałów i t. p.), ale najgorzej jest, jeśli zakłada lektora.

Ruski Lew- icki może być nawet prezydentem Zachodniej Ukrainy, ale wtedy go równie trudno zobaczyć w tej Ukrainie — a nawet trudniej — niż prawdziwego lwa w pustyni.

Samica lwa nazywa się „lewica“. Jest szkodliwa i niebezpieczna (patrz Słowo Polskie), a ponieważ ma bardzo grubą skórę, więc trudno z nią walczyć.



POJADĘ NA GUMACH W ALEJE...

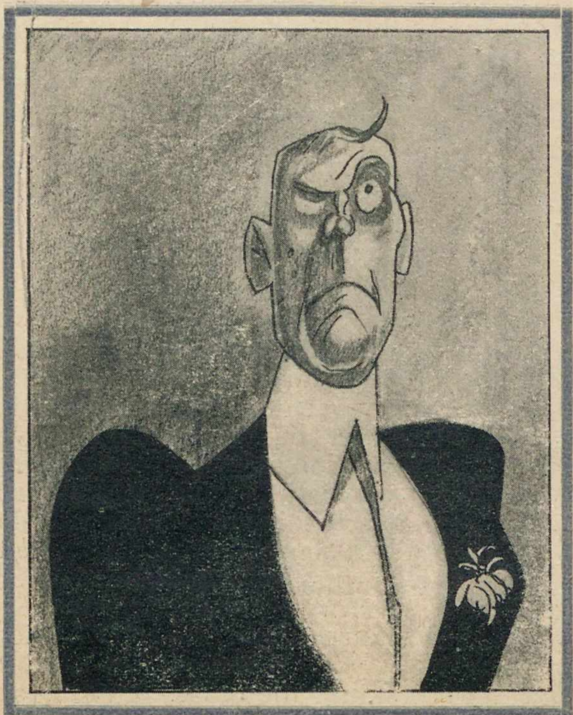
Rys. M. Berezowskiej



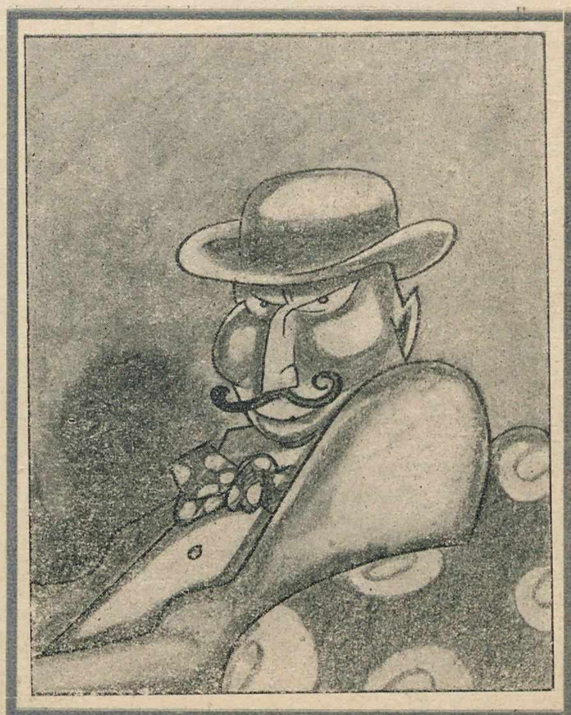
Skandal z tym Ślązkiem! Krew strugą się leje
A żołnierz polski patrzy na to zdala
— Ha, no cóż robić? Pojedziem w aleje
Na to nam jeszcze ententa pozwala

KANDYDACI NA ODPOWIEDZIALNE STANOWISKA

(„Szczutek" poleca ich gorąco uwadze rządu)



Mundek Kicha, włamywacz, nadaje się na dyplomatę jako znawca międzynarodowego języka złodziejskiego; wspaniały reformator finansowy znajdzie w każdym tramwaju kopalnię złota. Niezły urzędnik aprowizacyi.



Jojne Chałwa. Żywy towar en gros en detail. Jako znawca Argentyny może być znakomitym konsulem generalnym w Buenos Aires.

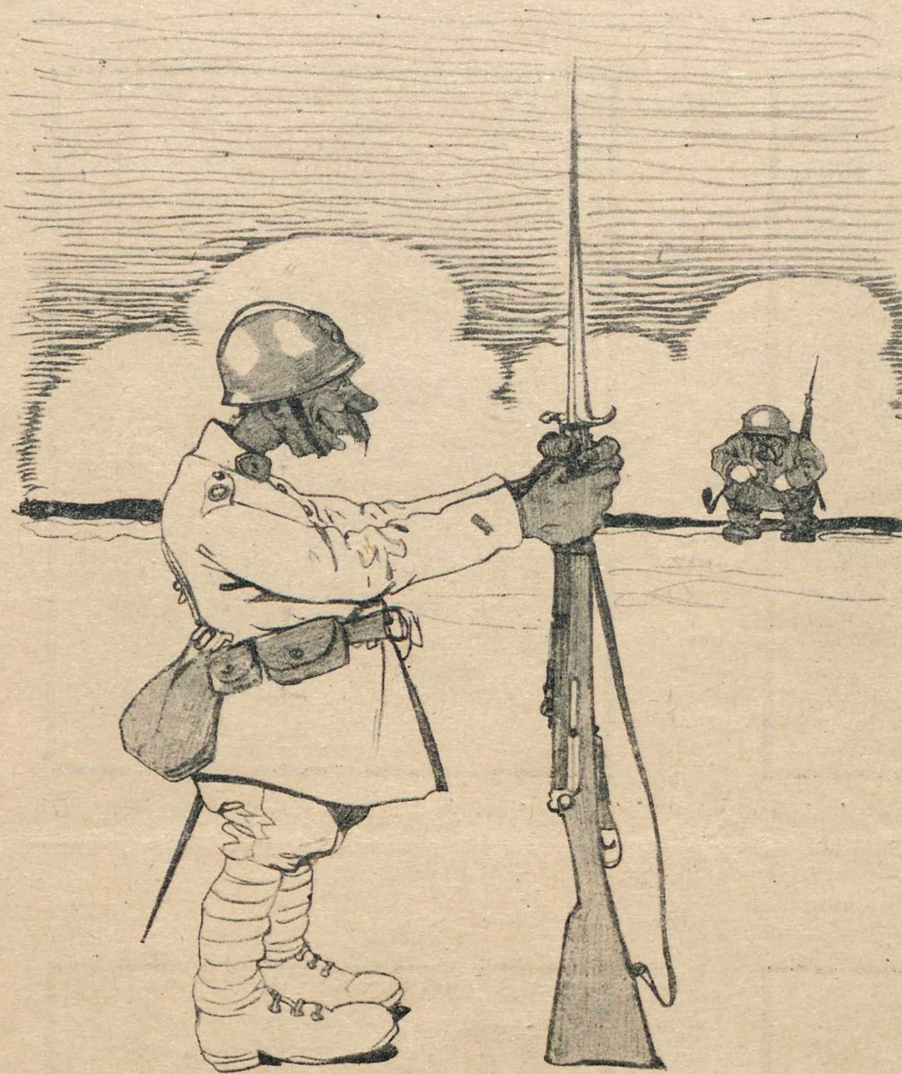


Onufry Cichowlaz, b. żandarm rosyjski i szpicel. Łapownik pierwszej klasy. Nawiąże szybko stosunki dyplomatyczne z Liewenem, Denikinem, Kołczakiem lub Leninem.



Agenor Bonawentura Hektor hrabia Rtęcki, herbu woda w głowie. Jedyny spadkobierca dziurki od klucza majątku rodzinnego. Dawniej kochał kobiety dziś tylko ojczyznę. Prosi o godność ambasadora w Monte Carlo

NA FRONCIE POD SOSNOWCEM



Głupie buntowniki nie tracą nadziei że otrzymają pomoc z Polski. Na, da weiss ich schon: jak ta pomoc będzie wyglądała Warszawa urządzi *„dzień kwiatka“*

MAJAKI WARYATA

(Z zapisek członka Komitetu walki z lichwą)

którego po energicznej, lecz krótkiej działalności rodzina oddała na dłuższy odpoczynek do zakładu w Tworkach.

...Wczoraj wszedłem do komitetu, a dzisiaj pierwszy raz byłem na posiedzeniu. Roboty huk. Bierzemy się energicznie do tępienia paskarzy. Niedługo będzie z nimi koniec...

...Coraz to więcej afer paskarskich wychodzi na jaw. Do każdej sprawy wmięszanych jest kilku urzędników. Spowodowaliśmy aresztowanie 64 paskarzy cywilnych i 14 urzędników. To przecież nieładnie...

...W 96-ciu aferach paskarsko-łapowniczych, które wczoraj rozpatrzyliśmy, wplątanych jest 973 osoby, w tem 117 urzędników z czterech różnych ministerstw. Jest pomiędzy nimi sześciu naczelników oddziałów, dwunastu kierujących samodzielnie różnemi ekspozyturasiedemnastu...

...Zmuszony już byłem porzucić moją pracę zawodową dla działalności w komitecie. Wczoraj siedziałem w komitecie 12 godzin, dzisiaj czternaście. Codzień więcej, codzień więcej...

...Przeprowadziłem sobie podział paskarzy, łapowników i t. d. podług zawodów. Teraz wpisuję codzień nowych w odpowiednie rubryki. Bardzo ładna statystyka! Wszystkie stany i zawody są reprezentowane. Co do wyznań daje się zauważyć mała przewaga na korzyść mojżeszowego. Urzędników uprawiających paskarstwo musiałem podzielić między kilka rubryk według rodzajów paska, jest ich bowiem za dużo na jedną...

...Z kilku ministeryów wpłynęły do nas poufne pisma ze zwróceniem uwagi, że jeżeli komitet będzie i nadal rozwijał tak intenzywną działalność, to w wielu wydziałach wkrótce zabraknie zupełnie urzędników. Ministerya proszą komitet o pewną oględność w działaniu, choćby i w niewątpliwie paskarskich sprawach, ponieważ machina państwowa w stolicy stanąć nie może. W następstwie tego przewodniczący komitetu zwrócił mi uwagę, że może ja jako wiceprezes rozwijam trochę za wielką gorliwość. Ale ja postanowiłem sobie solennie ukręcić łeb hydrze paskarstwa.

...Z aresztowaniami już jest pewien kłopot. Władze sądowe oświadczyły, że brak już miejsca w aresztach sądowych. Trzeba się będzie zwrócić do wojskowości. Wczoraj i dzisiaj przybyło nam do rozpatrzenia 226 nowycn spraw i 1279 oskarżonych. Same tylko akta tych spraw zapełniły już największy pokój w lokalu komitetu. Ja opuszczam swoje prywatne mieszkanie i będę spał w pokoju obok razem z dwoma woźnymi, zachodzi bowiem obawa, że pozostali na wolności wspólnicy urządzą włamanie, aby wykraść akta...

...Agendy moje i prace komitetu szalenie wzrastają. Sypiam już tylko po cztery godziny na dobę. Wczoraj wpłynęło 340 nowych spraw, a liczba wmięszanych w nie paskarzy i łapowników przekracza 5000. Ja całe dnie nie wychodzę z lokalu komitetu, a prowadząc badania, wpadam na trop coraz to nowych afer. Zdaje mi się jednak, że stosunek pozostałych członków komitetu do mnie stał się trochę dziwny. Nie zajmują się

oni mojemi odkryciami, prezes jest wobec mnie uderzająco zimny, a koledzy członkowie wyraźnie odemnie stronią...

...Spodziewałem się tego i przeczuwałem coś podobnego; przy badaniu afery pieprzowo-muszkatołowej wykryłem, że cała przydzielona do komitetu milicya obywatelska jest wplątana w rozmaite paski i bierze łapówki. Któż teraz będzie konfiskował i aresztował?

...Nie, doprawdy, w tych warunkach nie można pracować! Dzisiaj z dyrekcyi policyi nadeszło do komitetu pismo, aby nie wydawać więcej poleceń aresztowania. Podobno niema wybitniejszej rodziny w mieście, któraby przez aresztowania paskarsko-łapownicze nie była dotknięta w osobach swych ojców, braci sióstr, synów, wujów, córek, cioć itd tDo pilnowania ich została użyta cała pozostała męska ludność stolicy, w której wskutek tego stanęła wszelka praca. Ja jednak pismo to uważam za podstęp paskarzy, którzy oddawna — mam na to dowody — są w ścisłem porozumieniu z dyrekcyą policyi. Będę robił swoje dalej...

...Niesłychane! Dzisiaj po kilku tygodniach po raz pierwszy wyszedłem na przechadzkę i spotkałem spacerujących wolno kilkunastu aresztowanych na moje polecenie paskarzy. Wróciłem zaraz do domu i wystosowałem odpowiedni memoryał do ministeryum sprawiedliwości. Nie pozostanie on bez skutku...

...Dzisiaj zająłem się trochę moją statystyką i podsumowałem obliczenia. Wynika z nich, że, wliczając rodziny, dotąd wplątanych jest w afery paskarsko-łapownicze 90% ludności stolicy. Ostatecznie, jeden na dziesięciu do pilnowania aresztowanych zupełnie wystarcza. Niestety, z aktów, zbadanych dotąd przezemnie afer wynika, że wmięszanych jest w nie jeszcze wielka liczba osób, dotąd nie aresztowanych...

...Już mam! Już wiem! Wiem, dlaczego był zimny prezes, dlaczego boczyli się na mnie koledzy z komitetu. Prezes sam osobiście prowadzi pasek na pastę do bucików i podwiązki gumowe, a z członków komitetu każdy ma swój pasek albo bierze łapówki. Wystosowałem rozkaz aresztowania ich wszystkich...

...Pozostaje jeszcze jeden procent ludności, nie zamięszanej w pasek. Kto będzie pilnował aresztowanych?...

...Wydałem rozkaz aresztowania dyrektora policyi i wszystkich ministrów za paskarstwo i łapownictwo...

...Przed chwilą wkroczyło do mojego biura kilku ludzi w uniformach, którzy, obsadziwszy drzwi, zbliżają się z groźnemi minami do mnie. Ledwie zdążyłem niewidocznie wsunąć do jednej ze skrytek w biurku ten pamiętnik...*)

przepisał *St. M.*

*) Stamtąd go właśnie wydobył autor, kupiwszy biurko na licytacyi, i przepisał wyjątki.

HUMOR NA FRONCIE!

W czasie przesunięć ostatnich na wschodnim froncie pewien legun, srodze obłocony wsiadł do wagonu II. klasy. Siedząca obok panienka rzekła nie bez odrazy:

— Ah, pan nawet na plecach ma błoto!

— Ojczyznę dźwigam, proszę panienki...

* * *

Po kilku miesiącach zjeżdżam do Lwowa i widzę kilka stolików w „Krakowskim“ bez stałych gości.

— Gdzie są ci weseli porucznicy? Na froncie?

— Broń Boże! Temu przy tym stoliku, *pękła gumą* i leczy się w szpitalu okręgowym, a tamten tak z *gumą* przeciągnął strunę, że *pękła* i siedzi przy ul. Zamarstynowskiej.

* * *

Nareszcie prowiantowy przywiózł papierki cygaretowe, ale bez... tytoniu. Wiara sarka.

— Dziś taki fasunek, jak „Szczutek“ bez Grzesia...

DOBRY SPOSÓB

— Jak się atakuje zasłużonych generałów?

Redakcya „Rządu i Wojska“: — Naprzód wykrada się generałowi ważne dokumenta, którymi mógłby się bronić, a potem drukuje się na niego paszkwil.

— A jak to się wykrada dokumenta?

— Posyła się do siedziby sztabu łazika, który sobie ucina romans z panną z biura sztabowego, obiecuje jej małżeństwo, funduje klejnoty, szampana, perfumy i pończoszki — i koniec końców ma się dokument.

SZLACHCIC

W przedziale kolejowym jadą dwaj panowie i omawiają reformę rolną. Pan Dawid Pinkas, do niedawna właściciel dóbr, a obecnie kapitalista, wtrąca się do rozmowy:

— Proszę panów, ja codzień Panu Bogu dziękuję, że ja już Pnie jestem szlachcicem.

— Jakto?

— Pan się dziwi, tak proszę pana. Ja już nie jestem szlachcicem; majątek dzięki Bogu już sprzedałem. Tylko mój syn to on jest teraz szlachcic, bo mu teść kupił majątek. Nu ja nie rozumiem, czego się pan śmieje?

NA WĘGRZECH

Na uczczenie powrotu Habsburgów w Budapeszcie, mieście pomników, ustawiono pomnik „króla“ Józefa. Na cokole umieszczono następujące geniusze habsbursko-węgierskie: BiaIB Mąkę, Protekcyę, Kapelę cygańską, Sąd polowy, Schimmla i Dnenuncyacyę.

KSIĘGARNIA

Dziesięcioletni Tadzio stoi z mamusią przed szybą księgarni. Nagle spostrzega na wystawie książkę oznaczoną zamiast tytułu tylko znakiem: 0/0, (klucz procentowy).

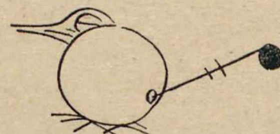
— Mamusiu, woła, a to co za książka!?

— To nie książka, synku, to ...papier do wiadomego użytku!

KOCHANY SZCZUTKU!

Jaka jest różnica między Niemcami a Czechami?

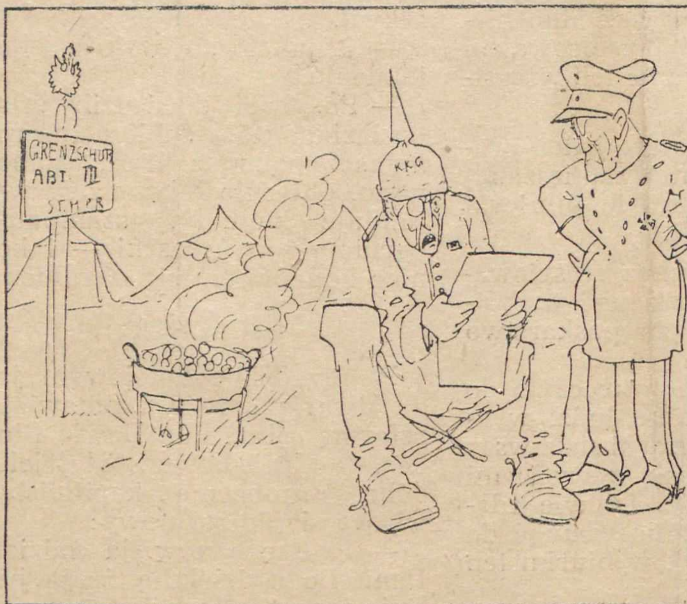
Bardzo mała. — Niemcy mają rząd pruski — a Czesi rząd praski!



Kierownik literacki *Stanisław Wasylewski.* Kierownik artyst. *Kazimierz Grus* Wydawca i redaktor odp. *Alfred Altenberg.*
Klisze wykonane w zakładzie art. graficznym „Unia“. Drukiem Ign. Jaegera Lwów, Sykstuska 33.

OGNIEM I MIECZEM, CZYLI PRZYGODY SZALONEGO GRZESIA — POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
ROZDZIAŁ XXIII.

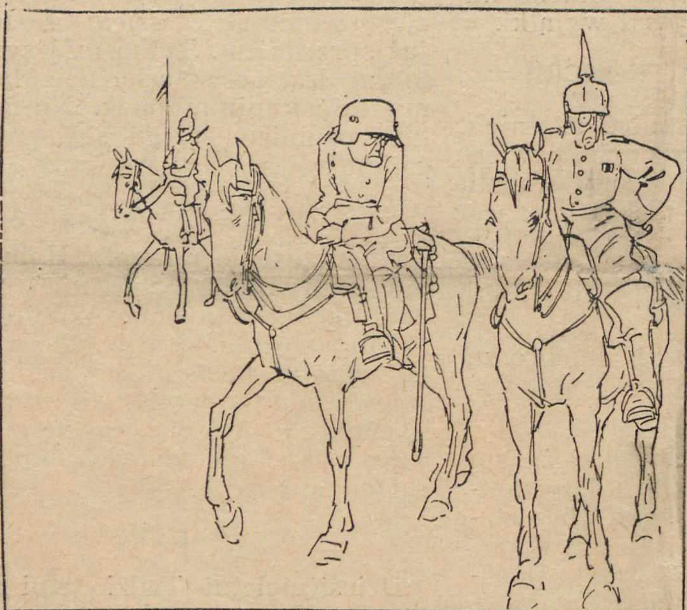
Rys. K. Mackiewicza.



„Grenzschutz“ siedząc przy śniadaniu
Dostał wieści o powstaniu.



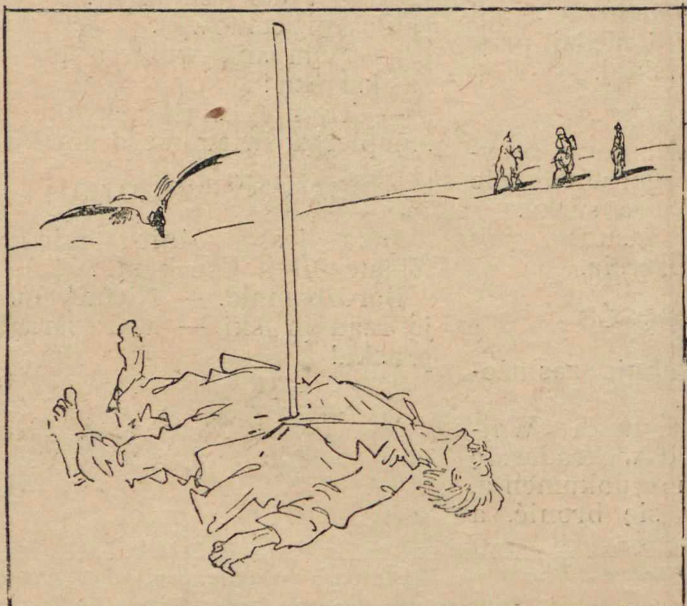
Diese Banden! Donerwetter
Bierz rysztunek lieber Vetter.



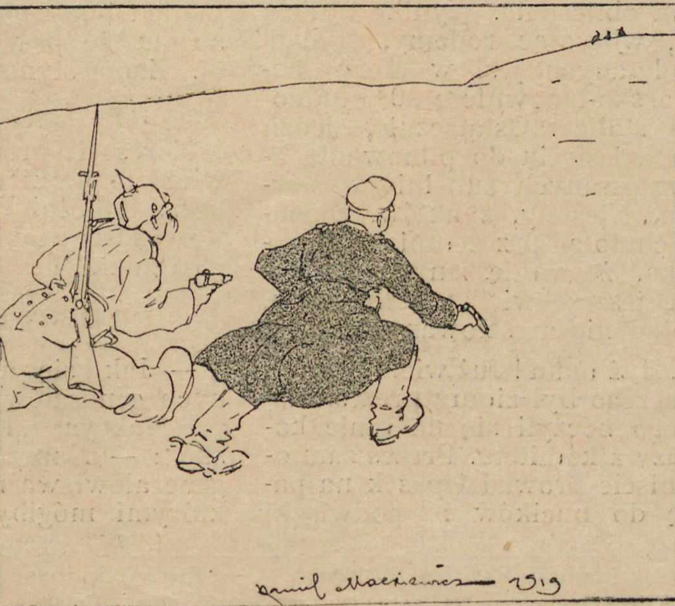
Jadą polem — ścieżka wązka
Polsce się odechce Ślązka.



Schau! tam idzie górnik bosy
Dabei! chwytaj go za włosy.



I do ziemi poprzez serce
Przygwoździli go morderce.



Grześ to dojrzał i jak burza
Za Niemcami się wynurza.